

Sygn. akt I C 10/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący **SSR Wioleta Bielińska**

Protokolant **Dominika Borkowska**

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2015 roku w Lwówku Śląskim

sprawy z powództwa małoletniej K. K. (1) reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową- matkę I. K. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

I/ zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz małoletniej K. K. (1) reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową- matkę I. K. (1) kwotę 16 045,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 października 2013 roku do dnia zapłaty,

II/ zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz małoletniej K. K. (1) reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową- matkę I. K. (1) kwotę 3 220,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2 400,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 10/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 października 2013r. małoletnia K. K. (2), działająca przez przedstawiciela ustawowego – matkę I. K. (1) wystąpiła przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 16 045,00zł , z odsetkami ustawowymi, liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, oraz zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że w dniu 27 kwietnia 2013r.,podczas lekcji jazdy konnej prowadzonej przez instruktora nauki jazdy konnej A. W., na terenie Gospodarstwa (...) prowadzonego przez (...) Sp. z o.o. w M., na skutek niedochowania należytej staranności przez instruktora, zatrudnionego przez ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie, spadła z konia doznając uszkodzenia ciała w postaci kompresyjnego złamania trzonów kręgow (..) .

Powódka wskazała, że na dochodzoną pozwem kwotę składa się kwota zadośćuczynienia w wysokości 15.000,00zł., a także zwrot kosztów zakupu gorsetów na kręgosłup i badań kręgosłupa w wysokości łącznej 1.045,00zł.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, jak również obciążenie powódkę kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 2.434,00zł. Pozwany przyznał, iż zawarł z firmą (...) sp. z o.o. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jednakże po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego doszedł do przekonania, że ubezpieczony (pozwany) nie ponosi winy za zaistniałe zdarzenie. Nadto wskazał, że nie można przyjąć, by ubezpieczony odpowiadał za szkody wyrządzone przez A. W. na zasadzie art. 430 k.c. W ocenie

strony pozwanej A. W. jako instruktorka jazdy konnej posiada uprawnienia do samodzielnego prowadzenia zajęć, dlatego też w tym zakresie nie podlegała ona kierownictwu właścicieli ośrodka, ani też ich wskazówkom. Strona pozwana podniosła zatem, że nie może ponosić odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez podwykonawców ubezpieczonego. Dodatkowo wskazała, iż powódka nie wykazała zasadności roszczenia na kwotę zadośćuczynienia w wysokości 15.000,00zł.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 kwietnia 2012r. na terenie Gospodarstwa (...) prowadzonego przez (...) Sp. z o.o. w M., podczas lekcji jazdy konnej, prowadzonej przez (...), zatrudnioną przez to gospodarstwo doszło do wypadku w wyniku, którego powódka spadła z konia.

(bezsporne)

Do dnia wypadku powódka uczyła się jazdy konnej w Spółce przez rok czasu. K. były zmieniane co lekcję, toteż powódka jeździła na różnych koniach. Przed zdarzeniem jeździła na innych koniach. Na koniu K. jeździła tylko raz tj. miesiąc przed wypadkiem. Jeździła na nim w terenie. Bała się wtedy na nim jechać, bo według powódki zachowywał się dziwnie – chciał jechać szybko, wyprzedzać konia, na którym jechała instruktorka. Wtedy udało się powódce zapanować nad koniem. W dniu wypadku przydzielono jej do nauki konia - K..

(dowód: zeznania powódki K. K. (2) oraz jej przedstawiciela ustawowego I. K. (2), k. 75-77 plan jazdy konnej.34, zeznania świadka A. W., k. 65v-66)

K. to koń rasy T., młody, zimnokrwisty i leniwy.

(zeznania świadka A. W., k. 65v-66)

Powódka bała się jazdy na tym koniu z uwagi na jego nieprzewidywalność. Swoje obawy zgłaszała instruktorce. Matka powódki była zaniepokojona przebiegiem lekcji, gdy dowiedziała się, że córka będzie odbywała lekcje na tym koniu. Przed siodłaniem konia w dniu wypadku instruktorka upomniała powódkę, by ostrożnie obchodziła się z koniem, bo chciał ją wcześniej ugryźć.

(dowód: zeznania powódki K. K. (2) oraz jej przedstawiciela ustawowego I. K. (2), k. 75-77)

W dniu zdarzenia K. był oporny, albowiem gdy powódka rozpoczęła jazdę nie reagował na tzw. „pomocje jeździeckie”. W trakcie jazdy instruktorka zachęcała powódkę do pokazania stanowczości w stosunku do zwierzęcia i przełamania oporu konia, przy użyciu „pomocy jeździeckich”. Powódka była podczas jazdy wystraszona i bała się. Matka powódki sugerowała instruktorce aby przerwać jazdę, jednak instruktorka twierdziła, że należy złamać opór zwierzęcia.

(dowód: zeznania powódki K. K. (2) oraz jej przedstawiciela ustawowego I. K. (2), k. 75-77)

Powódka nie potrafiła złamać oporu zwierzęcia niechętnego do jazdy w tym dniu. Instruktorka nie bacząc na opór zwierzęcia, domagała się stanowczości uczennicy, ta bowiem nie potrafiła wymóc na zwierzęciu oczekiwanego zachowania. Instruktorka pouczyła uczennicę, aby użyła, jako tzw. pomocy jeździeckiej łydek. Instruktorka ostatecznie chcąc koniecznie pomóc uczennicy pokonać opór zwierzęcia i użyła pomocy jeździeckiej tj. bata strzelając nim w powietrze. Koń poszedł wtedy w galop, podczas którego powódka cały czas trzymała się siodła, jednakże w pewnym momencie koń strzelił zadem wyrzucając powódkę z siodła i przerzucił jadącą przez szyję na ziemię. Po upadku powódka nie mogła oddychać i odczuwała silny ból. Instruktorka zauważyła, że na skutek upadku K. ma trudności z oddychaniem i odczuwa silny ból. Uznała taki upadek za codzienność, a jego skutki w postaci bólu i trudności w oddychaniu za normalne. Żaden z pracowników Spółki nie udzielił poszkodowanej fachowej pierwszej pomocy. Nikt nie wezwał karetki na miejsce zdarzenia i nie udzielił powódce innej pomocy. Instruktorka spytała powódkę o samopoczucie, wymogła na dziecku, mimo bólu powstanie z miejsca upadku i odprowadziła poszkodowaną do

matki, która była za ogrodzeniem. Powódkę, obolałą i płaczącą, w wymuszonej pozycji siedzącej, dowiozła do szpitala własnym samochodem jej matka. Instruktorka zasugerowała tylko matce powódki, aby zrobić prześwietlenie.

(dowód: zeznania powódki K. K. (2) oraz jej przedstawiciela ustawowego I. K. (2), k. 75-77 zeznania świadka A. W., k. 65v-66)

W wyniku wypadku z dnia 27 kwietnia 2013r. powódka doznała stłuczenia pleców i kręgosłupa oraz złamania kompresyjnego trzonów kręgosłupa – (...) i (...). W wyniku tego złamania wysokość przedniej części trzonów – (...) i (...) została obniżona. W pozostałym zakresie kręgosłup piersiowy pozostał bez zmian. Powódce zalecono oszczędzający tryb i noszenie gorsetu ortopedycznego J.. Powódka odczuwała po wypadku dolegliwości bólowe.

(dowód: wyniki badań rtg, k. 13-16, karta leczenia informacyjnego, k. 17 oraz historia choroby, k. 18-19)

Powódka poniosła w związku z wypadkiem niezbędne koszty leczenia na łączną kwotę 1.045,00zł. Na kwotę tą składał się koszt badań kręgosłupa tomografem w wysokości 280,00zł., koszt zakupu gorsetu J. na kwotę 265,00zł., oraz koszt zakupu wysokiej sznurówki ortopedycznej w wysokości 500,00zł.

(dowód: rachunki i faktury, k. 10 -12)

Z powodu wypadku powódka nie uczęszczała na wszystkie zajęcia lekcyjne w maju i w czerwcu 2012r. Uraz kręgosłupa jakiego doznała uniemożliwił jej siedzenie w ławce, a nawet stanie. Nie mogła poruszać się na przerwie po korytarzu ze względów bezpieczeństwa. Uczestniczyła jedynie w części zajęć szkolnych. Z uwagi na stan zdrowia powódka została zwolniona przez dyrektora szkoły do której uczęszczała z zajęć wychowania fizycznego, z całego roku szkolnego 2012/2013. Na skutek złamania kompresyjnego dwóch kręgów powódka zmuszona była nosić przez pół roku metalowy gorset, zakupiony przez matkę za prywatne środki finansowe. Powódka nie mogła w nim siedzieć, mogła jedynie stać i leżeć. Nawet w szkole w trakcie lekcji powódka stała. Testy i sprawdziany musiała również pisać na stojąco. Powódka przyjmowała leki przeciwbólowe. Wstydziła się wychodzić z domu, gdyż rówieśnicy naśmiewali się z niej. Całe wakacje powódka spędziła w domu, dopiero po upływie dwóch miesięcy powódka poczuła ulgę, mogła normalnie chodzić, jednakże przy większym wysiłku nadal boli ją kręgosłup. Nie może za dużo biegać ani stać. Powódka nie może również jeździć już na koniach ani uprawiać innych dyscyplin sportowych, gdyż odczuwa ból i lęk. Przez pierwsze dwa tygodnie po wypadku ból był tak silny, że powódka nie mogła spać w nocy. Po tym czasie ból stał się łagodniejszy, jednakże dalej jest dokuczliwy i ogranicza powódkę.

(dowód: zeznania powódki K. K. (2) oraz jej przedstawiciela ustawowego I. K. (2), k. 75-77 zaświadczenie, k. 20, decyzje, k. 21-22 i zaświadczenie lekarskie, k. 23)

W okresie od 2 stycznia 2012r. do 1 stycznia 2013r. Firma (...) Sp. z o.o. z siedzibą w M. posiadała ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej u strony powodowej – (...) S.A. V. (...). Suma gwarancyjna ubezpieczenia wynosiła maksymalnie 400.000,00zł. za jeden i za wszystkie wypadki w okresie ubezpieczenia. Ubezpieczenie obejmowało skutki zdarzeń powstałych w ramach prowadzonej przez Spółkę działalności gospodarczej w zakresie prowadzenia między innymi nauki jazdy konnej.

(dowód: polisa typ 130 nr (...), k. 64 – akta szkody)

Strona pozwana – (...) S.A. w ramach prowadzonej działalności ubezpieczeniowej zawiera z przedsiębiorcami umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z prowadzoną przez nich działalnością gospodarczą i posiadaniem mieniem (§1 pkt 1). Strona pozwana nie ponosi jednak odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek uchybień przy wykonywaniu czynności zawodowych, których wykonywanie wymaga posiadania odpowiednich uprawnień zawodowych przez Ubezpieczonych, w szczególności lekarzy, architektów, projektantów, osób pełniących samodzielnie funkcje w budownictwie, radców prawnych, adwokatów, notariuszy, biegłych rewidentów, syndyków zarządców nieruchomości, pośredników w obrocie nieruchomościami, rzeczoznawców majątkowych, komorników, brokerów i agentów ubezpieczeniowych (§4 pkt 1 i pkt 8).

(dowód: ogólne warunki ubezpieczenia, k. 50-55)

Powódka zwróciła się pismem z dnia 18 czerwca 2012r. do spółki (...) informując ją o skutkach zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2012r. i żądając zajęcia przez Spółkę stanowiska w sprawie, poprzez przyjęcie na siebie odpowiedzialności - co do zasady – za skutki wypadku. W odpowiedzi z dnia 2 lipca 2012r., jak również w kolejnym piśmie z dnia 14 sierpnia 2012r. spółka odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za skutki przedmiotowego wypadku, najpierw kwestionując fakt, aby doszło do stłuczenia pleców i kręgosłupa zaprzeczając by doszło do złamania kompresyjnego trzonów kręgosłupa. Następnie pismem z dnia 10 grudnia 2012r. ubezpieczyciel spółki (strona pozwana w niniejszej sprawie) – (...) S.A. odmówił wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania. Wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy pozostał przez powoda bez odpowiedzi.

(dowód: wezwanie, k. 33, odpowiedź na wezwanie, k. 27 i k. 32, decyzja, k. 26 oraz wniosek, k. 25)

Instruktor jazdy konnej A. W. posiada ważną legitymację instruktora rekreacji ruchowej (jazda konna) Nr (...), wydaną w dniu 20 grudnia 2006r. przez Ministra właściwego do spraw kultury fizycznej i sportu.

(dowód: legitymacja, k. 30)

Instruktor jazdy konnej A. W. jest zatrudniona w spółce (...) z o.o. w ramach umowy o pracę, jako trener koni. A. W. wykonuje swoją pracę w ramach poleceń służbowych, również w zakresie nauki jazdy konnej. Konia do nauki jazdy na dany dzień wybiera zatrudniona w spółce menager A. Gazdach, która również w dniu wypadku powódce przydzieliła konia. K.. Instruktor każdorazowo uprzedzała powódkę przed lekcjami o ryzyku związanym z wypadkami.

(dowód: zeznania świadka A. W., k. 65v-66)

Przyczyną wypadku powódki było spłoszenie się konia, będące wynikiem zbyt ostrej jego reakcji na użycie bata przez instruktora. Koń jest zwierzęciem płochliwym, reagującym w pierwszym odruchu ucieczką. Chęć ucieczki może pojawić się zawsze, nawet wtedy gdy jego zaufanie w stosunku do jeźdźcy lub przewodnika jest bardzo duże. Brak jest możliwości przewidzenia wszystkich sytuacji, w których koń może się w danym momencie spłoszyć. Mogą to być zarówno hałasy, jak również rzeczy znajdujące się w polu jego widzenia. Nawet najbardziej spokojne i z natury flegmatyczne konie mogą się zachować w ten sam sposób na uderzenie bata co koń, na którym odbywała lekcję jazdy powódka. Rolą instruktora jest przewidywanie i minimalizowanie czynników mogących spłoszyć konia, jednakże nie jest on w stanie dokładnie przewidzieć wszystkich reakcji. Często przyczyną upadku z konia jest jego płochliwa i nieprzewidywalna natura. Do wypadku doszło zatem w wyniku zbyt ostrej reakcji konia na pomoc z ziemi użytą przez instruktora. Reakcja konia była nieadekwatna do użytej pomocy.

(dowód: opinia biegłej, trenera jeździectwa - M. B., k. 94-95)

W dniu 3 listopada 2015r. powódka zgłosiła się do Centrum Medycznego (...) z siedzibą w L. z powodu silnego bólu pleców, który wystąpił u niej w trakcie lekcji WF.

(dowód: zaświadczenie lekarskie, k. 118)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 Kodeksu cywilnego, przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się płacić składkę - przy czym świadczenie ubezpieczyciela przy ubezpieczeniu majątkowym polega na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

W realiach przedmiotowej sprawy nie ulega wątpliwości i fakt ten nie był kwestionowany przez którąkolwiek ze stron postępowania, że strona pozwana (...) S.A.V. (...) z siedzibą w W.. w dacie powstania szkody tj. w dniu 27 kwietnia 2013r. r. udzielała spółce z o.o. (...) z siedzibą w M., prowadzącej Gospodarstwo (...), ochrony ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej wobec osób trzecich za szkody będące następstwem czynu niedozwolonego w związku z prowadzoną przez ubezpieczonego działalnością – w tym m.in. „nauką jazdy konnej i organizowaniem imprez z użyciem koni.

Stosownie zatem do treści art. 822 § 4 k.c. uprawniona do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, która poniosła szkodę w związku z zaistniałym zdarzeniem mogła dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Odpowiedzialność ubezpieczyciela uzależniona była przy tym od spełnienia warunku tj. aby zaistnienie zdarzenia, które spowodowało określoną szkodę dla strony powodowej można było uznać w konkretnej sytuacji za objęte odpowiedzialnością cywilną ubezpieczonego - tj. Spółki z.o.o. (...) w M., bowiem o odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela, przesądza jedynie możliwość przypisania w pierwszej kolejności takiej odpowiedzialności ubezpieczonemu, jako bezpośredniemu sprawcy zdarzenia (art.415k.c) lub też jako osobie powierzającej wykonanie czynności innej osobie, podlegającej jej kierownictwu, z winy której powstała szkoda (art.430k.c.).

Z powyższego wynika zatem, że ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej ma charakter akcesoryjny, ponieważ jest ono zależne od istnienia roszczenia odszkodowawczego, jakie przysługuje poszkodowanemu. Konsekwencją tej zasady jest to, że konieczne jest najpierw ustalenie, czy na podstawie przepisów kodeksu cywilnego uzasadniona jest odpowiedzialność sprawcy zdarzenia objętego ubezpieczeniem, by następnie oparciu o przepisy tego samego kodeksu określić rodzaj i wielkość świadczenia.

Pełnomocnik powódki, mając na względzie okoliczności zdarzenia –upadek powódki z konia -powołał w pozwie, jako podstawę odpowiedzialności strony pozwanej przepis art. 431§1.k. c. i art. 430 k.c., powołując się jednocześnie na szkodę powódki wyrządzoną z winy właściciela ośrodka jeździeckiego, jak i instruktorki, na skutek niedochowania należytej staranności.

Przepis art.431§1 k.c. stanowi, że kto zwierzę chowa lub się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że on, ani osoba za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Wskazać trzeba, że przepis ten ma zastosowanie tylko wtedy, gdy zwierzę wyrządza szkodę z własnego popędu, a więc w wyniku samoistnego, niezależnego od człowieka zachowania się. Jeżeli natomiast zwierzę jest tylko narzędziem człowieka, a więc gdy jest przez niego kierowane czy to w zaprzęgu, czy przy jeździe konnej, tak jak w przedmiotowej sprawie, to odpowiedzialność za szkody wyrządzone zachowaniem się zwierzęcia opiera się na zasadach ogólnych, określonych w art. 415 k.c. Jeżeli zwierzę jest kierowane przez człowieka, wówczas zasada odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez zwierzę nie jest zależna od zdolności do efektywnego pokierowania nim przez człowieka, lecz od tego, czy wyrządzając szkodę, zwierzę jest w ogóle kierowane przez człowieka, czy też nie będąc jego narzędziem, np. puszczony wolno, wyrządza szkodę w wyniku samoistnego i niezależnego od człowieka zachowania się (wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 231/03, LEX nr 176080).

Dyspozycja art. 415 k.c. tworzy regułę ogólną w reżimie odpowiedzialności deliktowej i za podstawową zasadę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przyjmuje winę. Prawo cywilne w zakresie deliktów prawa cywilnego rozróżnia, dwie postacie winy: winę umyślną i nieumyślną – niedbalstwo. Z niedbalstwem będziemy więc mieli do czynienia wówczas, gdy możliwym będzie postawienie zarzutu, że sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego, ujmowanego abstrakcyjnie. Judykatura wskazuje, że bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego (wyrok SN z dnia 22 września 1986 r., IV CR 279/86, LEX nr 530539). Wina sprowadza się do ujemnej oceny działania lub zaniechania określonego podmiotu. Natomiast pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności,

jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik - wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. Orzecznictwo przyjmuje, że niedbalstwo polega na niedołożeniu wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać. Ocena miernika postępowania, którego istota tkwi w zaniechaniu dołożenia staranności, nie może być formułowana na poziomie obowiązków niedających się wyegzekwować, oderwanych od doświadczeń uwzględniających reguły zawodowe i konkretne okoliczności, a także określony typ stosunków (art. 355 k.c.) - wyrok SN z dnia 8 lipca 1998 r., III CKN 574/97, niepubl.

W ocenie Sądu instruktorce prowadzącej naukę należy przypisać winę nieumyślną w formie niedbalstwa. Sąd w pełni podziela stanowisko pełnomocnika powódki, że na instruktorce ciążył obowiązek weryfikowania umiejętności każdego jeźdźcy i doboru odpowiednio wyszkolonego konia o doświadczeniach i temperamentem dostosowanym do umiejętności jeźdźcy. Tymczasem, jak wynika z zeznań przesłuchiwanej w charakterze świadka instruktorki, nie miała ona żadnego wpływu na dobór konia, dla poszczególnych uczniów uczących się jazdy konnej. Przydziałem koni na lekcje zajmowała się menadżerka, która przydzielając konkretnego konia danemu uczniowi, na dany dzień, kierowała się umiejętnościami konia oraz jego dyspozycją. To na A. W., jako profesjonalnej instruktorce, ciążył obowiązek przewidywania zachowania koni i zapewnienia bezpieczeństwa powódki, zwłaszcza, że pracowała w tym gospodarstwie agroturystycznym od dłuższego czasu i знаła dobrze wszystkie konie i ich narowy. Instruktorka miała świadomość, że koń K. w dniu wypadku jest wyjątkowo oporny, że nie chce jeździć. Wiedziała, że powódka która uczęszczała do niej na lekcje jazdy konnej, relatywnie krótko, jeździła na tym koniu tylko raz i że obawiała się konia, co wynika z zeznań powódki i jej matki, którym sąd dał w całości wiarę. Takie obawy instruktorka winna była wziąć pod uwagę. Jeżeli już rozpoczęła lekcje, to zachowanie konia, który był od początku nieposłuszny i nie reagował odpowiednio na polecenia, co przyznała A. W., winno prowadzić do podjęcia we właściwym czasie decyzji o zaprzestaniu przełamywania oporu, w celu uniknięcia nieprzewidywanych reakcji i narażenia życia i zdrowia dziecka. Wina instruktorki jazdy jest oczywista bowiem nie zachowała wymaganej należytej staranności. Nie bacząc na manifestowany od początku lekcji opór konia i niewielkie doświadczenie powódki oraz jej lęk, kontynuowała lekcję i za wszelką cenę chciała przełamać opór zwierzęcia. Zachowanie konia, które było skutkiem wypadku nie pojawiło się nagle, bez jakichkolwiek wcześniejszych oznak i bez powodu. Tylko taka okoliczność mogłaby wyłączać winę. Koń okazywał od początku swoją niechęć do jazdy. Najpierw chciał ugryźć instruktorkę, później nie reagował na tzw. łagodniejsze „pomocje jeździeckie”. Doprowadziło to użycia bata, jako tzw. pomocy jeździeckiej. Biegła w swojej opinii wskazała, że do wypadku doszło na skutek zbyt ostrej reakcji konia na pomoc użytą z ziemi przez instruktora. Biegła wskazała jednocześnie, że nie ma w tym winy instruktora ponieważ reakcja konia była nieadekwatna. Sąd nie podziela tego stanowiska w całości. Nie ulega kwestii, że reakcja konia była nieadekwatna, jednakże w okolicznościach przebiegu lekcji, instruktorka, jako fachowiec winna była przewidzieć, zważywszy na wcześniejsze zachowanie konia i jego temperament, że może zareagować w sposób zagrażający bezpieczeństwu uczennicy. W samym użyciu pomocy jeździeckiej nie sposób dopatrywać się winy, jednakże wina zachodzi w sytuacji użycia jej w warunkach, które pozwalały na przewidzenie nieadekwatnej reakcji, a takie istniały. W ocenie Sądu instruktorka przekroczyła, w okolicznościach przedmiotowej sprawy mierniki i wzorce zachowania wynikające z przepisów prawa, praktyki i zasad współżycia społecznego. Obowiązek dbałości o zdrowie i życie człowieka wynika nie tylko z normy ustawowej, ale również ze zwykłego rozsądku popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikania niepodyktowanego koniecznością ryzyka. Nie ulega kwestii, że jeździectwo jest sportem wysokiego ryzyka, ale oznacza to tyle, że standardy bezpieczeństwa w tym sporcie powinny być szczególnie wysokie. Przy znanej powszechnie urazowości tego sportu nawet nieznaczne odstępstwo od zasad może powodować wypadek. Instruktor nie powinien tracić z pola widzenia, nieprzewidywalności zwierzęcia i ewentualnych skutków dla człowieka, takiego nieprzewidywalnego zachowania, które często kończą się wypadkiem. Oczywiście nie każdy upadek prowadzi do uszkodzenia kręgosłupa, jednakże pęknięcie kręgosłupa przy upadku z konia nie jest skutkiem nietypowym i należy się z nim liczyć. Doświadczenie życiowe i zawodowe A. W., wymagało od niej liczenia się z takimi skutkami, tym bardziej, że sama w niedalekiej przeszłości również na skutek upadku z konia doznała uszkodzenia kręgosłupa.

Zważywszy na powyższe należało przyjąć, że pomiędzy zachowaniem instruktorki, a wypadkiem zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Gdyby instruktorka dochowała wszelkich standardów bezpieczeństwa i w odpowiedni sposób

i we właściwym czasie zareagowała na zachowanie zwierzęcia, nie usiłowała przełamywać oporu, i we właściwym momencie tego zaniechała lub ostatecznie przerwała we właściwym momencie lekcję z udziałem tego konia, czy też nie dopuściła do kontynuowania lekcji, z użyciem ostatecznie „pomocy” w postaci bata, do wypadku by nie doszło. Wprawdzie użycie takiej „pomocy” było co do zasady dopuszczalne jednak, zachowanie reguł bezpieczeństwa nakazywało przerwanie lekcji z udziałem konia, który nie reagował odpowiednio na polecenia.

Zgodnie z przepisem art. 430k.c. kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Do odpowiedzialności zatem na podstawie tego przepisu dochodzi, gdy szkoda została wyrządzona osobie trzeciej, winę ponosi podwładny, a wyrządzenie szkody nastąpiło przy wykonywaniu przez podwładnego czynności. Stosunek zwierzchnictwa pomiędzy powierzającym a wykonawcą czynności to taki układ relacji, który ze swej istoty zakłada podległość wykonawcy wobec powierzającego. Stosunek podległości istnieje także wtedy, gdy powierzający, pomimo istniejących możliwości, rezygnuje z wpływu na zachowanie się wykonawcy czynności i pozostawia mu swobodę w zakresie podejmowanych czynności.

W kontekście powyższego oraz okoliczności sprawy, z których jednoznacznie wynika, że instruktorka zatrudniona była u ubezpieczonego w pozwanym towarzystwie, na podstawie umowy o pracę uznać należało, że podlegała kierownictwu pracodawcy powierzającego wykonywanie jej obowiązków i obowiązana była stosować się do jego wskazówek, choć w zakresie prowadzenia lekcji korzystała, jako profesjonalistka ze swobody w zakresie podejmowanych w tym czasie działań i decyzji.

Sąd nie podzielił argumentacji strony pozwanej dotyczącej wyłączenia odpowiedzialności pozwanego towarzystwa z powołaniem się na zapis § 4 ust1. pkt8 ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Bezsporna jest okoliczność, że A. W. przy wykonywaniu czynności instruktora jazdy konnej posiadała odpowiednie uprawnienia zawodowe. Paragraf 8ust1 pkt 8 ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej stanowi o wyłączeniu odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek uchybień przy wykonywaniu czynności zawodowych, których wykonywanie wymaga posiadania odpowiednich uprawnień zawodowych przez ubezpieczonych, w szczególności lekarzy architektów, radców prawnych, , adwokatów..... Należy zwrócić uwagę, że osoby wykonujące wymienione w tym paragrafie zawody, zobligowane są do posiadania obowiązkowego ubezpieczenia o.c. na podstawie odrębnych ustaw. Należy podkreślić, że osoby te wykonują czynności samodzielnie i nie są oni określani, jako pracownicy. Instruktor nauki jazdy konnej nie jest zaliczany do kategorii zawodów, których wykonywanie obliuguje, do zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. A. W. była pracownikiem, zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. Choć do zatrudnienia jej w charakterze instruktora, czy trenera, wymagane było posiadanie odpowiednich kwalifikacji, jak w wielu innych zawodach, to nie można uznać, że wykonywała czynności samodzielnie z uwagi na łączący ją stosunek umowny z ubezpieczonym.

Z powyższych okoliczności oraz z faktu zawinienia podwładnej A. W., przy wykonywaniu powierzonych jej czynności przez spółkę (...) czynności wywieść należy odpowiedzialność ubezpieczonego za szkodę, której doznała powódka na podstawie art.430k.c.

Wobec powyższych okoliczności uznano, że żądanie zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia znajduje swoje oparcie w przepisie art. 445 k.c., wedle którego Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie może być przyznane w wyraźnie określonych przypadkach. Dotyczy to m.in. uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Odnośnie wysokości zadośćuczynienia wskazać trzeba, że brak jest ustawie wyraźnych kryteriów pozwalających na jego odpowiednie ustalenie. Nie może budzić wątpliwości, że konieczne jest uwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym przedmiocie jest bogate, a linię jego uznać należy za ugruntowaną. Ogólnie rzecz biorąc, jako wskaźniki wysokości zadośćuczynienia przyjmuje się w doktrynie stopień cierpień fizycznych, bolesność zabiegów, trwałość skutków czynu niedozwolonego, wiek poszkodowanego wreszcie nawet utrata

możliwości uprawiania sportów, wykonywania niektórych zawodów, wykonywania czynności życia codziennego (por. G. Bieniek i inni, Komentarz do Kodeksu Cywilnego, księga trzecia Zobowiązania, tom 1 Wyd. Prawnicze, W-wa 2005 r., s. 467 i nast.). Wskazać również trzeba, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi ono przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę), a zatem powinno ono wynagrodzić doznaną przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych. Celem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia. Wśród innych okoliczności wpływających na wysokość zadośćuczynienia jest między innymi wymóg ustalenia go w rozsądnych granicach, adekwatnych do aktualnych stosunków majątkowych, bo jak wspomniano jego celem jest pokrycie szkody majątkowej, a nie wzbogacenie poszkodowanego; kwota zadośćuczynienia winna przy tym odpowiadać aktualnym warunkom życiowym i przeciętnej wtopię życiowej społeczności. Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445§1 k.c. w istocie ma zatem charakter niedookreślony.

Ponieważ powódka . doznała w wyniku wypadku uszkodzenia ciała , zatem bezsporne jest w niniejszej sprawie występowanie przesłanki warunkującej domaganie się zadośćuczynienia. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego powódka wskutek wypadku . doznała kompresyjnego złamania trzonów dwóch kręgow, fakt ten nie był kwestionowany. To przesądza o zasadności jej roszczenia. Przebieg leczenia i jego skutki wynikają z załączonych do pozwu dokumentów i zeznań przedstawicielki ustawowej i małoletniej powódki, którym Sąd dał w całości wiarę. Oznacząc kwotę zadośćuczynienia Sąd w pierwszym rzędzie wziął pod uwagę , że uszkodzeniu narządu ciała i dziecka uległ tak ważny organ Obrażenia, których doznała powódka, a które pozostają w związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem w sposób wystarczający i przekonujący zdaniem Sądu wskazują na zasadność niniejszego powództwa w zakresie kwoty 15.000,00 zł jako adekwatnej do doznanego uszczerbku na zdrowiu, rozmiaru doznanego przez powódkę bólu. Wiadomym jest ,że urazy kręgosłupa, są nad wyraz bolesne. Trudny do zniesienia jest nawet ból związany z niewielkim przeciążeniem. Dolegliwości bólowe kręgosłupa zaliczane są do najbardziej bolesnych. Trudności ze zniesieniem bólu mają nawet osoby dorosłe o wysokim progu bólu. Tymczasem powódka w chwili wypadku miała 12 lat , była zdrowa, a ból , którego doznała w związku z wypadkiem był dla niej szokiem. Musiała sobie z nim radzić przez dłuższy czas. Przez pierwsze dwa tygodnie płakała z bólu. Wypadek zmienił całkowicie, przez pewien okres życie dziecka. Zmuszona była nosić gorset, musiała w nim spać, musiała utrzymywać wymuszoną pozycję. Ból i dyskomfort spowodowały, że nie uczęszczała normalnie na zajęcia lekcyjne. Powódka zmuszona była nosić gorset ortopedyczny przez pół roku. Taki okres dla małego dziecko, to czas relatywnie długi dla zdrowego i dotychczas aktywnego dziecka. Pomijając niedogodności fizyczne związane z noszeniem takiego gorsetu, należy również wspomnieć o sferze psychicznej. Niepewność, wstyd wobec rówieśników.

W ocenie Sądu całkowicie nieuzasadniony jest zarzut strony pozwanej, że powódka nie wykazała, zasadności żądania zadośćuczynienia w wysokości 15.00,00zł. Przyjmując zakres uszkodzeń , długotrwały przebieg leczenia i rehabilitacji oraz zmianę sposobu życia dziecka w tym okresie oraz fakt że doznaną uszkodzenie ograniczało jej aktywność i w pewnym stopniu ogranicza aktualnie (przy większym wysiłku odczuwa ból) a ponadto zważywszy na fakt , iż powódka tytułem doznanej krzywdy dotychczas nie uzyskała żadnej kwoty kwota 15.000,00zł. będzie w ocenie sądu „odpowiednia” do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy. Kwota ta utrzymana jest w rozsądnych granicach, odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczności, uwzględnia sytuację i wiek powódki, która przed wypadkiem prowadziła aktywny tryb życia, uczęszczała na treningi natomiast po wypadku jej sytuacja uległa diametralnej zmianie. Ponadto nie można przecież pomijać czasokresu leczenia się powódki i odczuwania dolegliwości fizycznych, uczucia krzywdy, jakiej doznała, jako dziecko .

Sąd orzekając w zakresie kwoty 1.045,00zł. kierował się treścią przepisu art. 444 § 1 k.c. stanowiącego, iż odszkodowanie przewidziane w powołanym artykule obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe (por. M. Nesterowicz (w:) Kodeks..., s. 425; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 16; wyrok SN z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, M. Praw. 2008, nr fl, S.-116) oraz art. 322 k.p.c. Bezsporną okolicznością jest fakt, iż matka powódki w związku z zaistniałym zdarzeniem i doznanych wskutek niego obrażeń ciała zakupiła gorset i wykonywała odpłatne badanie kręgosłupa , na co przedłożyła stosowne

rachunki. Sąd uznał je za koszty zasadnie poniesione przez powódkę i podzielił jej argumentację w tym zakresie, zasądzając od strony pozwanej żadaną na tej podstawie prawnej kwotę w całości.

Orzekając w przedmiocie żądania odsetek od zasądzonych świadczeń Sąd za podstawę prawną przyjął przepis art. 481 § 1 k.c. przy czym datę początkową liczenia odsetek orzeczono zgodnie z wyrażonym w pozwie żądaniem.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. 99k.p.c. Zgodnie z pierwszym przepisem strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata (radcę prawnego) zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata (radcy prawnego), koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Powódka poniósł w niniejszym postępowaniu koszty w łącznej kwocie 3.220,00zł., na które złożyły się opłata od pozwu 803,00 zł. opłata skarbową 17 zł., oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.400,00 zł na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu. (tj. Dz. U.z 2013r. poz.461).